

HENRYK ZIĘBA

ur. 1935; Francja

Tytuł fragmentu relacji	Rodzina
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	rodzina

Rodzina

Ojciec skończył szkołę Sroczyńskiego. Szkołę powszechną skończył w jęz. rosyjskim. Znał i lubił ten język. Czytał książki po rosyjsku. Jak weszli Sowieci, to powiedział mamie, że ci żołnierze to nie potrafią dobrze mówić po rosyjsku, bo znał język literacki. W gimnazjum uczył się francuskiego i przydał mu się we Francji, gdzie był 10 lat. Pojechał sam, potem ściągnął rodzinę. Mieszkaliśmy we Francji koło nasypu kolejowego, a myślałem, że za nasypem, to już jest koniec świata. Był mechanikiem precyzyjnym, czasami nawet z Kieleckiego przyjeżdżano, gdy trzeba było wykonać coś precyzyjnego. Miał na Zamoyskiej warsztat. Zlikwidował go w latach 50- tych. Spacer rodzinny to była obowiązkowa tradycja, z Przemysłowej chodziliśmy rodzinnie do Krauzego, przez łąkę, po wodę z pulsującego tam źródła. Ubieraliśmy się u Adamczyka przy Krakowskim. Mój ojciec uważał, że u Bata, to było tandetniejsze obuwie. Sklep Bata tam gdzie dziś ABC, a Adamczyk tuż przy Kapucynach, najekskluzywniejszy sklep z butami, to był Bogusław - dla oficerów. Np. sandały kosztowały u Bata 8zł, a u Adamczyka 12 zł.

Data i miejsce nagrania	1999-01-07, Lublin
Rozmawiał/a	Barbara Odonus
Transkrypcja	Barbara Odonus
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"